

## ALEKSANDER ROZENFELD

ur. 1941; Tambów, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL, literatura polska, literatura prowincjonalna, ulubieni pisarze, Bruno Schulz

### Czechowicz, Łobodowski czy Schulz?

Przyznam się szczerze, że z nich wszystkich najbliższy jest mi Schulz siłą rzeczy. Ale nie mogę powiedzieć, że nie czytałem pozostałych, bo czytałem, ale nie wzbudzało to we mnie wielkich emocji. Dwa czy trzy wiersze Łobodowskiego pisane na emigracji rzeczywiście wywarły na mnie ogromne wrażenie, ale ja już wolę osobiście Wierzyńskiego, Lechonia, jednak oni są mi bliżsi, Leśmian. Natomiast to jednak byli chyba poeci bardzo prowincjonalni w najlepszym tego słowa znaczeniu, to nie ma charakteru pejoratywnego, ale oni jak gdyby sami się na to skazywali. Łobodowski, tak samo jak Wacław Iwaniuk, który zresztą stąd pochodzi, z Siedliszcza przecież. Coś w tym jednak jest, jest tam jakieś pęknięcie, jakaś skaza w tym wszystkim. Myślę, że polega to na dobrowolnej rezygnacji, bo byli to z całą pewnością ludzie wielkiego talentu. Z całą pewnością, ale też byli chyba zakładnikami czasu, w którym żyli, takiej a nie innej geografii literackiej. To jest na pewno fascynujące śledzenie. Ja teraz jestem po lekturze „Mojego wieku” Wata i to jest chyba jednak prawda, że ktoś kto płacił jakąś wielką cenę za to, że jest, to ta jego twórczość jest rzeczywiście wielka i nie ma znaczenia nasze zdanie na ten temat. To jest obiektywne. Jak ktoś się zmagał właśnie z problemami tożsamości, wadził się z Bogiem, jak ja to mówię, to jest to duże. Jak jest się poetą rzeczy małych, bo też można, to prawdopodobnie jest się wtedy pożywką dla historyków literatury i dla koneserów.

Data i miejsce nagrania	2009-08-20, Siedliszcze
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"